

Więzienie+, czyli kodeks Kaczyńskiego

20 maja 2019

Czy Polacy to bestie? Marzące jedynie o wielce surowych, masowych i jeszcze publicznie wykonywanych karach?



Tak pewnie uważają elity PiS. Bo aby kupić sobie głosy wyborcze Polaków forsują represyjne zmiany Kodeksu karnego. I idiotyczne też.

Polski Kościół katolicki jest instytucją niezwykle uprzywilejowaną w państwie polskim. Dzięki ustawodawstwu krajowemu, dzięki konkordatowi i przede wszystkim dzięki przyzwoleniu władz państwowych, także wielu wiernych, na łamanie prawa przez funkcjonariuszy tegoż Kościoła.

W efekcie takiego uprzywilejowania i przyzwolenia nawet zbrodnie pedofilskie, powszechnie w Polsce nieakceptowane, były dla funkcjonariuszy tego Kościoła bezkarne.

I nadal pewnie pozostaną. Bo rządzące elity PiS postanowiły oszukać wyborców zbulwersowanych skalą niedawno ujawnionych kościelnych zbrodni. Zdecydowały zaostrzyć kary dla wszystkich pedofilii w naszym kraju.

Ale nadal nie chcą likwidować systemu prawnego umożliwiającego dalszą bezkarność funkcjonariuszy polskiego Kościoła katolickiego.

Nie tylko za zbrodnie pedofilskie. Także za pospolite złodziejstwo, korupcję, malwersacje finansowe, i inne działania na szkodę obywateli i państwa polskiego.

W efekcie tych zmian kościelni pedofile ciągle będą posiadać kościelny i państwowy parasol ochronny, za to niekościelni

pedofile będą karani jeszcze bardziej surowo niż obecnie.

Będą karani za swoje przestępcze czyny i dodatkowo za nadal tuszowane czyny pedofilii z Kościoła katolickiego. Zwłaszcza kiedy już społeczny gniew i zainteresowanie kościelną pedofilią opadną. Kiedy z czołówek mediów wyprą je inne, równie bulwersujące tematy.

Wówczas społeczne monitorowanie kościelnych pedofilii też zmniejszy się. Za to represyjne zmiany w kodeksie karnym zostaną.

Będzie jak w starym przysłowiu: ksiądz zawinił, murarza powieszą dwa razy.

Aby kupić jeszcze więcej głosów wyborczych, handlarze prawem i sprawiedliwością z PiS podnieśli wiek dozwolonej inicjacji seksualnej.

Do tej pory w Polsce nie karano za utrzymywanie stosunków seksualnych z osobami powyżej piętnastego roku życia. Teraz władza pana prezesa Kaczyńskiego podniosła granicę karalności do lat szesnastu. Obłudnie uzasadniając, że chce tym jeszcze bardziej chronić dzieci i młodzież przed pedofilskim seksem.

Niestety, ta populistyczna zagrywka wyborcza nie uchroni skutecznie piętnastolatków przed pedofilskimi gwałtami. I nie pedofilskimi również.

Zapełni za to policyjne komisariaty, prokuratorskie pokoje przesłuchań, sale sądowe oraz więzienia przyłapanymi na uprawianiu seksu nastolatkami. Sięgającymi po zakazany, ale pożądany już w tym wieku, owoc.

Nietrudno zauważyć, że statystyczny poziom wieku inicjacji seksualnej w Polsce systematycznie obniża się. Sprzyjają temu różne czynniki, jak choćby wzrost zamożności społeczeństwa, a zwłaszcza powszechny brak profesjonalnej edukacji seksualnej dzieci i młodzieży.

Do tej pory inicjujący seks piętnastoletni byli w Polsce bezkarni. Teraz za seks z piętnastoletnią będzie karany jej szesnastoletni kolega, podobnie jak szesnastolatka za seks z piętnastoletnim chłopakiem. I zapewne to oni zostaną szybciej wykryci, aresztowani i ukarani niż księża pedofile.

Podwyższenie wieku dozwolonej inicjacji seksualnej uderzy też w społeczność romską mieszkającą w Polsce. Zwyczajowo akceptującą wczesne inicjacje seksualne.

Sprzeciw wobec podnoszenia wieku takiej inicjacji wyraziła nawet Kaja Godek – liderka krajowych ruchów zakazujących wszystkich zabiegów aborcyjnych. Dostrzegła, słusznie zresztą, że tak restrykcyjne prawo skłoni wiele nieletnich, zachodzących w ciążę dziewcząt do ukrywania ich, czyli do potajemnych aborcji.

Tak to jest kiedy liderzy PiS pragnąc się przypodobać hierarchii kościelnej, chronić dalej księży pedofilii postanowili odwrócić społeczną uwagę od istoty problemu. Od kościelnych pedofili. Skierowany teraz na księży Jankowskiego i Cybulę gniew społeczny przenieś na reżysera Romana Polańskiego oraz murarzy i nauczycieli.

Ale niech szczegną artyści, niech zawisną murarze, niech małolaty siedzą w więzieniach, byle Kościół katolicki nadal był ponad prawem.

I ponad sprawiedliwością też.

Gdyby plotki o uprawianiu seksu przez pana marszałka Marka Kuchcińskiego z piętnastoletnią panienką z Ukrainy okazały się prawdziwe, to wedle uchwalonego przez pana marszałka prawa zostałby on pedofilem. Czego się w PiS nie robi aby zaspokoić pana prezesa...

Autorstwo: Piotr Gadzinowski

Źródło: Trybuna.info